Nr 384. Kraków, Sobota 22 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

[illegible] poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bouczka i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ehlera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Neszeles. — W JAROSŁAWIU L. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Lloyd George w Berlinie. — Program nowego ambasadora angielskiego w Berlinie. — Przyczyny uwięzienia redaktorów chorwackich. — Konstytucya i Koran. — Francya a kolej bałkańska. — Powstanie Kurdów. — Zakończenie strajku stolarskiego w Krakowie.

Anglia i Niemcy.

(Telegr. „Nowej Reformy“)

Angielski kanclerz skarbu w Berlinie.

Berlin. Angielski kanclerz skarbu Lloyd George przybył tu wczoraj z Frankfurtu i złożył wizytę sekretarzowi ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Bethmann Hollwegowi.

Berlin. Podróż angielskiego kanclerza skarbu do Berlina uważają tutaj za podróż w celach informacyjnych co do niektórych urządzeń społecznych w Niemczech. Nie da się jednak zaprzeczyć, że podróż ta ma pewne znaczenie polityczne.

Program Goshena.

Berlin. „Local Anzeiger“ przynosi interwiew korespondenta z ambasadorem angielskim w Berlinie Goshenem. Zaznaczył on, że pierwszem jego zadaniem na świeżem stanowisku będzie poprawa stosunków angielsko-niemieckich. Goshen zbijał obawy, jakoby ewentualna zmiana gabinetu angielskiego wpłynąć miała na politykę zagraniczną, polityka zagraniczna bowiem nigdy nie oddziaływała na politykę gabinetu w Anglii.

Socyaliści angielscy i niemieccy.

Londyn. „Morning Leader“ donosi, że angielscy socyaliści zaprosili niemieckich socyalnych demokratów Singera, Ledebura i Kautskyego, aby przybyli do Londynu i wygłosili mowy o stosunku Niemiec do Anglii, a to w interesie międzynarodowego pokoju. Odpowiedź dotąd nie nadeszła.

Wielkoserbska agitacya.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Uwięzienie redaktorów chorwackich.

Zagrzeb. Węg. Biuro koresp. stwierdza, że uwięzienie redaktorów dziennika „Pokret“ i „Obzor“ nastąpiło na podstawie § 300 ustawy karnej z powodu zbrodni podburzania, popełnionej w wyżej wymienionych dziennikach dnia 17 b. m. przez artykuły p. t. „Jak zdrada stanu jest fabrykowaną“.

Zagrzeb. Aresztowani redaktorzy dziennika „Pokret“ i „Obzor“ wnieśli przez swego obrońcę rekurs przeciw uwięzieniu, sąd jednakże odrzucił rekurs.

Nowe aresztowania.

Zagrzeb. Węg. b. koresp. donosi: W związku z wielkoserbską propagandą przedsięwzięto onegdaj trzy nowe aresztowania. Mianowicie aresztowano nauczyciela Oblatowicza, przełożonego gminy Korica i notaryusza gminnego, jakoteż kasyera Katsara, jako podejrzanych o uprawianie wielkoserbskiej agitacyi.

Zagrzeb. „Pokret“ donosi z Kostajnicy, że szewc i nauczyciel serbski, przeciw którym od kilku miesięcy toczyły się dochodzenia o zdradę stanu, zostali na wniosek prokuratora wypuszczeni na wolność.

Z Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Konstytucya i koran.

Konstantynopol. Zgromadzona ponownie w moszei grupa ulemów i softów stwierdziła, że konstytucya daje się pogodzić z koranem i przysięgła na konstytucyę, oświadczając solidarną pracę w duchu komitetu.

Sytuacya.

Konstantynopol. Wielki wezyr Kiamil pasza w rozmowie z dyplomatami zapewnił, że położenie w Turcyi staje się coraz spokojniejsze i że należy się spodziewać dalszego pomyślnego rozwoju wypadków.

Rocznica intronizacyi sułtana.

Salonika. Tutejszy komitet młodoturecki dla sparaliżowania wszelkich reakcyjnych prądów, postanowił co roku obchodzić uroczyście rocznicę wstąpienia na tron sułtana Abdula Hamida.

Dary dla państwa.

Konstantynopol. B. minister marynarki Rami pasza, pozostający w więzieniu, ofiarował na cele narodowe czwartą część swego majątku, wynoszącą 90.000 funtów tureckich.

Konstantynopol. Rami pasza oprócz daru pieniężnego ofiarował państwu swe posiadłości nad Dardanelami. Ma on być wypuszczony na wolność.

Konstantynopol. Wobec krążących pogłosek, jakoby sułtan zamierzał podarować państwu 4 miliony funtów tureckich, dziennik „Tanin“ z upoważnienia wielkiego wezyra oświadcza, że pogłoski te są bezpodstawne.

Zaprzysiężenie IV korpusu.

Konstantynopol „Jeni Gazetta“ zamieszcza depeszę walego z Erzerum, że w poniedziałek z inicyatywy komendanta IV korpusu, wszystkie wojska tego korpusu złożyły przysięgę, iż będą sułtanowi wierne tak długo, dopóki będzie on przestrzegał konstytucyi.

Zmiany w dyplomacyi i rządzie.

Konstantynopol. Dzienniki tureckie potwierdzają, że minister spraw zagranicznych odwołał ambasadorów tureckich z Wiednia i Berlina, oraz posła z Belgradu.

Konstantynopol. Nowy wali Smyrny, Reuf pasza, nie cieszący się łaskami Młodoturków, podał się do dymisyi.

Metropolita grecki w Monastyrze.

Konstantynopol. Na natarczywe żądanie Hilmiego paszy, minister wyznań powtórnie wezwał patryarchat do natychmiastowego odwołania metropolity greckiego w Monastyrze.

Opór przeciw konstytucyi.

Konstantynopol. Dziennik „Tanin“ donosi, że wali z Hedżas Ratib pasza pod żadnym warunkiem nie chce uznać konstytucyi. Wspomaga go w tem emir Mekki.

Grecy w Turcyi.

Konstantynopol. Wśród Greków ujawnia się niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy a to z tego względu, że według nowej ustawy wyborczej będą oni w stanie tylko niewielu wybrać posłów. Dziś ma nastąpić ogłoszenie programu Greków w Turcyi i apel do jednolitego działania.

Stanowisko Kurdów.

Konstantynopol. Według informacyi komitetu młodotureckiego, wielu naczelników kurdyjskich uznało konstytucyę i telegraficznie odniosło się do komitetu w Erzerum z oświadczeniem, że pozostaną wiernymi sułtanowi, dopóki on będzie przestrzegał konstytucyi.

Ruch konstytucyjny w Egipcie.

Konstantynopol. Tutejsi Egipcyanie agitują żywo za rozszerzeniem konstytucyi na Egipt.

Rosyjska flota czarnomorska.

Petersburg. Pet. Ag. tel. jest upełnomocnioną do zaprzeczenia wiadomości zagranicznych dzienników, jakoby flota morza Czarnego znajdowała się na tureckich wodach.

Konstantynopol. Dla marynarki wojennej ma być zaangażowany fachowiec angielski, a dla ministerstwa skarbu fachowiec francuski.

Konstantynopol. Następca tronu książę Reszed w ostatnich dniach przedsięwziął kilka przejażdżek, a ludność witała go owacyjnie.

Konstantynopol. Organ młodoturecki „Tanin“ omawia w obszernym artykule zatarg graniczny turecko-perski, krytykuje dotychczasowe stanowisko rządu tureckiego w tej sprawie i domaga się szybkiego uregulowania jej.

Konstantynopol. Sułtan podarował akademii wojskowej nowy sztandar.

Kwestya macedońska.

Wczoraj donieśliśmy w telegramach, że austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało rządowi rosyjskiemu odpowiedź na rosyjską notę cyrkularną w kwestyi reform w Macedonii. Odpowiedź ta — według doniesienia „Politische Korrespondenz“ — jest następująca:

C. k. rząd przyjął notę okrężną gabinetu petersburskiego z 25 lipca st. st. z najżywszem zainteresowaniem do wiadomości. Rząd podziela w zupełności przekonanie wyrażone w końcowym ustępie tej noty i tak samo jak cesarski rząd rosyjski jest zdania, iż wszelkie kroki u Porty, zmierzające ku uzupełnieniu dzieła reform, odroczyć należy aż do czasu, w którym mocarstwa na mocy wzajemnego porozumienia powzięłyby nową decyzyę. Wiedeński gabinet, przychylając się do zapatrywania cesarskiego rządu, pragnie przy tej sposobności także ze swej strony krótko określić wytyczne punkty stanowiska austro-węgierskiej polityki wobec ostatnich wypadków w Turcyi, których najbliższym świadkiem jest monarchia.

Gdy przed blisko pięciu laty wiedeński gabinet wspólnie z cesarskim rządem rosyjskim przystępował do zaprowadzenia w wilajetach salonickim, monastyrskim i kosowskim reform, uznanych za niezbędne, czynił to nietylko celem ochrony ludności w Macedonii, ale także w interesie samego państwa otomańskiego, a kierował się przytem ideą wybitnie pokojową i konserwatywną. Chodziło o ulepszenie tureckiej administracyi w tych trzech wilajetach.

Polityczny ruch najnowszej doby w Turcyi zmierza widocznie do tego samego celu, chociaż odmienną stosuje uchwałę; sięga do korzeni złego i zaczyna od reformy administracyi w samym Konstantynopolu, aby ją potem rozszerzyć na całe państwo. Moglibyśmy sobie tylko pogratulować, jeśliby ten nowy sankcyonowany przez sułtana system uwieńczony został pomyślnym wynikiem i gdyby się powiodło w ten sposób zaprowadzić stosunki jednakowo korzystne dla wszystkich poddanych państwa tureckiego, bez różnicy wyznania i narodowości. Było to zawsze intencyą naszej polityki.

Już przed rozpoczęciem się obecnego przesilenia był gabinet wiedeński zdania, że mocarstwa muszą zająć stanowisko rezerwowane i że należy unikać wszelkiego kroku nie na czasie, któryby mógł zaostrzyć położenie; równocześnie gabinet wiedeński nie zaniedbał zawiadomić o swem zapatrywaniu gabinet petersburski i inne gabinety. Decyzya cesarskiego rządu, aby odłożyć doręczenie swego planu reform, jest wypływem tego samego sposobu myślenia i c. k. rząd przyjmuje skwapliwie, z zadowoleniem, decyzyę tę do wiadomości.

(Tel. „N. Reformy“).

Konstantynopol. B. wielki wezyr Ferid pasza interweniowany przez dzienniki w kwestyi macedońskiej, zaznaczył, że zawsze występował za przeprowadzeniem reform w Macedonii, jednakże doradzcy sułtana sprzeciwili się temu i udaremnili jego usiłowania.

TELEGRAMY

z dnia 22 sierpnia.

Berlin. Austro-węgierski ambasador Szögenyi-Marich wyjechał na urlop na Węgry.

Berlin. „Nordd. Allg. Zeitung“ donosi, że u księcia Bülowa w Nordernay bawią obecnie ambasadorzy: hr. Metternich i bar. Marschall.

Londyn. W miejsce sir Lowthera, który został ambasadorem w Konstantynopolu, posłem angielskim w Tangerze mianowany został dotychczasowy radca ambasady w Paryżu, Lister.

Petersburg. Utrzymuje się tu ciągle pogłoska o bliskiej dymisyi ministra wojny generała Redigera. Następcą jego ma być generał-gubernator moskiewski Hoerschelman.

Edward VII.

Marienbad. Ustanowiono już termin odjazdu króla Edwarda VII do Anglii, na dzień 4 września, godz. 5 po południu.

Izwolski w Karlsbadzie.

Karlsbad. Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski przybył tu wczoraj po południu.

Audyencye.

Ischl. Minister spraw wewnętrznych Bienerth został przyjęty na audyencyi u monarchy.

Traktat handlowy z Serbią.

Liberzec. Izba handlowo-przemysłowa wystosowała do rządu telegraficzne podanie, które wskazuje na to, że przemysł w okręgu liberzeckiej Izby handlowo-przemysłowej przez niewprowadzenie w życie traktatu handlowego z Serbią ponosi szkodę blisko miliona koron. — Twierdzenie agraryuszy, że traktat handlowy z Serbią przynosi szkodę produkcyi rolniczej, oznacza Izba jako nieuzasadnione i w imieniu czeskiego północnego okręgu przemysłowego prosi rząd, aby wprowadził w życie traktat handlowy z Serbią na podstawie ustawy upełnomocniającej.

Francya a kolej bałkańska.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ zamieszcza interwiew jednego ze swych redaktorów z bawiącym tutaj francuskim ministrem skarbu Caillaux, który mówiąc między innemi o Macedonii i budowie kolei bałkańskiej, wyraził się: My Francuzi wobec nikogo nie uprawiamy żadnej polityki ekspanzywnej. Pragniemy wyłącznie pracy kulturalnej. Jest rzeczą zrozumiałą, że Francya, szukająca pola dla lokowania swoich kapitałów, pragnie także ulokować je w przedsiębiorstwie kolei bałkańskiej, — jednakowoż interesy jej na Bałkanie są wyłącznie interesami kulturalnymi. Mamy tam szkoły, jesteśmy też w pierwszym rzędzie mocarstwem katolickiem na Bałkanie. Politycznie było zawsze naszym zamiarem ewentualne przeciwieństwa według możności łagodzić.

Posłuchania w Watykanie.

Rzym. Papież aż do dalszego rozporządzenia zastanowił wszelkie audyencye, a to z powodu polecenia lekarzy, by szanował się ze względu na mające nastąpić we wrześniu liczne przyjęcia z okazyi jego jubileuszu.

Zmiany w dyplomacyi rosyjskiej.

Berlin. „Berl. Tgbl.“ donosi z Petersburga: W ministerstwie spraw zagranicznych mówią o licznych zmianach, jakie mają nastąpić w służbie dyplomatycznej. W pierwszej linii ambasador w Konstantynopolu Sinowiew opuści swoje stanowisko, a na jego miejsce przyjdzie poseł rosyjski w Atenach Szczerbaczew, wyborny znawca wschodu. Do Aten w miejsce Szczerbaczewa przyjdzie jeden z młodszych dyplomatów, obecny dyplomatyczny zastępca w Sofii Kuriłow. Do Sofii zaś przyjdzie sekretarz ambasady w Konstantynopolu Nelidow.

Powstanie Kurdów.

Konstantynopol Jak donosi „Levant Herald“ z Sivas, w miejscowości Karput skoncentrowano 23 bataliony wojsk przeciw zbuntowanym Kurdom w górach dersyńskich. Podczas ostatnich potyczek wojska tureckie straciły około 300 żołnierzy w zabitych i rannych.

Konstantynopol. Według depeszy prowizorycznego komendanta IV okręgu korpuśnego, generała dywizyjnego Abuka, wojska tureckie zajęły ważną pozycyę w górach kurdyjskich i wypędziły stamtąd Kurdów, którzy mieli 19 zabitych, w tem 2 naczelników plemion.

Z Persyi.

Londyn. „Times“ donosi z Tebris, ze z polecenia Satarchana zabito tam kilka osób podejrzanych o tendencye rojalistyczne.

Petersburg. Według informacyi z Baku, rewolucyoniści w Tebris zaproponowali szachowi pokój za cenę powszechnej amnestyi. Partya reakcyjna w otoczeniu szacha zdołała go skłonić do odrzucenia tej propozycyi.

Mały fejleton.

J. HEYWOOD.

Wypoczynek zupełny.

Clifton zamknął energicznym ruchem wierzch swego biurka, rzucił ostatnią kopertę do kosza i kazał zawołać do gabinetu wszystkich swych urzędników.

— Wyjeżdżam — powiedział krótko — pamiętajcie żeby wszystko było w porządku podczas mojej nieobecności. Nie przysyłać mi żadnych listów, nie telegrafować, ani telefonować, chociażby dom stanął w płomieniach od dołu do góry. Rozumiecie Potrzebuję zupełnego wypoczynku...

Powiedziawszy to, udał się pospiesznie na dworzec, gdzie miał się spotkać z żoną.

— Nareszcie, ukochana; jedziemy — powiedział Clifton do żony, siedząc już w wagonie. — Pierwszy to raz od wielu lat zrobiłem rzecz rozsądną. Żadnych korespondencyj, żadnych interesów, wypoczynek zupełny. A! to cudowne!...

Na dworcu czekały konie, które powolutku zawiozły państwa Clifton do małego hotelu, pobudowanego na stoku samotnej góry.

Clifton przebrał się pospiesznie w garnitur flanelowy i udał się z żoną do cichego lasu nad brzeg szemrzącego po omszałych kamieniach strumyka.

— Cudownie! — szeptał Clifton, ściskając czule za rękę swą żonę. — To jest prawdziwy wypoczynek i kiedy myślę o gwarze stolicy, nie rozumiem poprostu, jak mogę tam wytrzymać. Chciałbym spędzić tu całe życie.

Nazajutrz rano pełen szacunku właściciel hotelowy zwrócił się z zapytaniem do swego gościa:

— Jakże pan znajduje nasze wioseczki?

— Wspaniałe! — wykrzyknął Clifton — prześliczne! Ale, ale, czy nie ma pan dzienników porannych?

— Phi... phi!... — odrzekł gospodarz — tu ludzie przyjeżdżają dla odpoczynku i nie pytają się o nie nigdy.

— To słuszne... Chciałem tylko rzucić okiem na telegramy.

Clifton podszedł do żony, która już spacerowała przed domem.

— To jest istotny przybytek wypoczynku — powiedział — nie mają nawet wcale gazet.

Pani Clifton spojrzała na męża podejrzliwie.

W południe pan Clifton wezwał znowu oberżystę. Twarz jego wyrażała niepokój, a ustami gryzł nerwowo swoje cygaro.

— Czy nie macie tu w okolicy telegrafu, albo telefonu? — zapytał gospodarza.

— Nie, panie, wieś nasza jest przeznaczona dla zupełnego wypoczynku.

— Bardzo pięknie — odrzekł Clifton — proszę mi przygotować rachunek.

Rozzłoszczony wszedł do swego pokoju.

— Najdroższa — powiedział do żony — czyby ci bardzo było przykro, gdybyśmy najbliższym pociągiem wyjechali z tego przedhistorycznego zakątka?

Pani Clifton, zaskoczona tak nagle, patrzała przez chwilę na męża, a po chwili rzuciła mu się na szyję.

— Naturalnie, że nie — wykrzyknęła — mogłabym tu pozostać tylko przez miłość dla ciebie. Nie śmiałam ci mówić, jak bardzo czułam się osamotnioną. Chcąc wieś ocenić, trzeba się do niej przyzwyczaić.

We dwie godziny potem państwo Clifton jedli obiad w wagonie restauracyjnym pośpiesznego pociągu.

— Zatelegrafowałem do biura, ażeby przysłano korespondencyę do domu. Jak tylko przyjedziemy, zatelegrafuję do kasyera. Na giełdzie papiery idą w górę. A teraz, jeżeli pozwolisz, przejdę z tą paczką gazet do przedziału dla palących — muszę wynagrodzić sobie tych dwadzieścia cztery godzin straconych.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 22 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Tymoteusza, Hipolita i Antonina.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 42, zachód o godz. 6 min. 44; długość dnia godzin 14 min. 02.

Teatr miejski w Krakowie: „Wesele“.
Teatr ludowy: „Chata za wsią“.
Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Zakończenie strajku stolarskiego. Po siedmiotygodniowem trwaniu strajku stolarskiego przyszło wczoraj do porozumienia między majstrami a robotnikami. Mianowicie w ciągu dnia wczorajszego odbyły się dwie konferencye delegatów majstrów i delegatów robotników, przy udziale r. Buczkowskiego i wicesekretarza magistratu dra Józefa Nizioła, jako reprezentantów władzy przemysłowej, a wobec prezydenta dra Leo i wiceprezydenta p. Szarskiego. Rezultatem obrad było porozumienie się obu stron i doprowadzenie do zgody. Dziś i jutro delegaci obu stron przedłożą sprawozdanie z przebiegu konferencyi na walnych zgromadzeniach, poczem nastąpi w magistracie formalne ułożenie warunków zgody i od poniedziałku robotnicy podejmą pracę.

Szkoła muzyczna Eugenii Rosenberg (Kraków, ul. Boncrowska l. 6) rozpoczyna rok szkolny z d. 1 września. Nauka obejmuje fortepian, ćwiczenia w muzyce zbiorowej z towarzyszeniem instrumentów strunowych i dętych, śpiew chórowy, teoryę, analizę, metodykę i pedagogikę.

Teatr Rozmaitości w parku krakowskim, dzięki ustalonej pogodzie i urozmaiconemu programowi, gromadzi co wieczora liczną publiczność. Przeważnie część nowego programu wypełniają produkcye akrobatyczne pierwszorzędnej jakości. Produkcye p. Pitrot na ruchomym reku zdumiewają jako akt gimnastyczny, wymagający niepospolitej zręczności. Niemniej zajmującemi są popisy akrobatyczne braci Leyghtons wykonywane na trzech olbrzymich globusach, zręczne produkcye żonglera Zetto i jego urodziwej towarzyszki, wreszcie artystyczna gra na kornecie pana i pani Hayn. Program dopełnia humorysta p. Kempiński, ilustrujący doskonale śmiech w śpiewie, oraz choreograficzno-wokalny popis murzyna Jacka Lowes, znanego z występów w wiedeńskim Moulin Rouge.

Zamach. Wczoraj koło godz. 7 wiecz. do Ireny W. żony montera, zamieszkałej w Dębnikach, jakiś znajomy jej męża, w jej mieszkaniu strzelił z rewolweru, w zamiarze pozbawienia jej życia. Z trzech strzałów dwa pierwsze chybiły, a trzeci zranił p. W. w policzek. Huk zwabił licznych sąsiadów oraz żandarmeryę, która zajęła się sprawcą zamachu. P. W. opatrzyło pogotowie ratunkowe; rana jej jest lekka. Przyczyna zamachu na razie nie znana.

Z kroniki wypadków. Wczoraj o godzinie 5 po południu wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie z Kościelca przywieziono 15-letniego Jana Radeckiego, który spadłszy z drzewa złamał nogę. Po opatrzeniu odwieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Z kroniki pożarów. Ze Lwowa donoszą: We czwartek w południe wybuchł pożar w Józefowie obok Stojanowa. Ofiarą pożaru padło 14 zabudowań. — Józefów, wieś w powiecie kamioneckim, należąca do okręgu sądu powiatowego w Radziechowie, liczy 315 mieszkańców, z małemi wyjątkami samych Niemców. Polaków jest 38. Rusinów 6.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Piotra Januszewskiego, Władysława i Józefa Kowalskich, oraz Bolesława Baumgarta, oskarżonych o napad rabunkowy na obywateli z gubernii piotrkowskiej Wernerów i o zamordowanie ich; ze współoskarżonych jeden skazany został na 15 lat ciężkich robót, drugi na 8 lat.

Brak wody w Dnieprze. Z Kijowa donosi Pet Ag. tel.: Woda w Dnieprze i dopływach opadła do tego stopnia, że żegluga jest wielce utrudniona. Statki parowe spóźniają się o kilkanaście godzin.

Składki na austryacki balon wojskowy. — Z Wiednia telefonują: „N. Fr. Presse“ dowiaduje się, że w Tyrolu utworzyło się towarzystwo do zbierania składek dobrowolnych na budowę balonu wojskowego do sterowania.

Malwersacye w prezydyum węgierskiej Rady ministrów. Z Budapesztu telegrafują: 27-letni dyurnista w prezydyum Rady ministrów, Dezydery Halasz, sfałszował dokumenty na imię prezydenta ministrów Wekerlego, jakoteż na imię szefa oddziału rachunkowego w prezydyum ministerstwa Bobolaka i podjął z kasy państwowej sumę 8800 K. Za pieniądze te grał na wyścigach. Aresztowano go w chwili, kiedy opuszczał plac wyścigowy.

Przygotowania do wystawy wszechsłowiańskiej. Z Wiednia telefonują: „Slavische Korespondenz“ donosi, że w Lubianie odbyło się posiedzenie komitetu mężów zaufania, celem poczynienia przygotowań do wystawy wszechsłowiańskiej w Moskwie. Ma być wybrany komitet z 24 Słowieńców. Nominacya ich odbędzie się w Lublanie dnia 8 września podczas słowiańskiego zjazdu dziennikarzy.

Trzęsienie ziemi. Z Lublany telegrafują: Notowano tutaj dalekie trzęsienie ziemi o ogniskowej 7—8 tysięcy klm.

Echa procesu Murri-Bonmartini. Z San Remo telegrafują: Tullio Murri, główna osobistość w procesie Murri-Bonmartini, skazany na 30 lat więzienia, zaczął zdradzać pomięszanie zmysłów, wobec czego oddano go do zakładu dla obłąkanych.

Składki dla Zeppelina. Ze Stutgartu telegrafują: Składki na fundusz Zeppelina dobiegły sumy 2 milionów marek.

Małżeństwo ks. Adolfa meklemburskiego. Ze Schwerinu telegrafują: „Meklemburger Nachrichten“ zaprzeczają kategorycznie doniesieniu, jakoby ks. Adolf meklemburski był ożeniony morganatycznie, a obecnie ze względu na kwestyę następstwa tronu rozmyślał nad rozwiązaniem tego małżeństwa.

Zbrodnia w pociągu. Z Paryża telegrafują: W jednym z oddziałów pociągu idącego z Chalons, znaleziono mistrzynię w jeździe konnej hrabinę d'Orby z przestrzeloną dwukrotnie piersią. W ostatnim czasie hr. d'Orby produkowała się w cyrku w Chalons.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 sierpnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Bar. K. Grunzburg z Rygi, Fr. Spolek z Pragi, O. Ridway z żoną z Malmoe, M. Merak z Mielca, P. Saurez z rodziną z Wenecyi, K. Tomaszewski z Poznania, A. Oppman z rodziną z Warszawy, Dr

E. Mrdacek z Białej. Dr M. Nowiński z Warszawy, W. Sapecki z Lublany. Dr S. Kowalik z żoną z Warszawy M. Szańkowski z Wierzbna, F. Oppmanowa z synem z Warszawy, M. Dobrowolski z żoną z Zakrzówka Lubelskiego, M. Hordziejewska z Winnik (Podole rosyjs.), W. Kamiński z żoną z Kijowa, Dr J. Penot z Gliwic. J. Szymanek ze S. Sambora, J. Delong ze Ściborzyc, J. Skarzyński z żoną z Zambiowa.

GRAND-HOTEL: S. Józefowice, J. Najman, S. Xajman z Warszawy, W. Posiles z Wiednia, M. Żychoń ze Lwowa, S. Gorski z Warszawy, E. Loesr z Węgier. M. Marabiy z Odessy, J. Stromenger ze Lwowa; L. Grynberg, P. Świętkowski z Warszawy.

HOTEL POD ROZĄ: W. Borkowski, L. Tyszko, J. Sulimirski i R. Mejer z Radomia (Król. Pol.), M. Jagiłowicz z Dąbrowy górn., K. Morawscy z Brodów, W. Cwikliński z Dąbrowy górn., L. Dąbrowska z Będzina, S. Janiszewscy z Sierszy Wodnej. W. Lewandowska z Tłurzan, X. W. Popiel ze Słomnik, H. Hankowscy z Warszawy, F. Niewiadomska z Bochni, M. Lubryczyńska z Warszawy, I. Janowski z Warszawy, W. Puchalski z N. Sącza, J. Stefanowicz z Paryża, W. Setek z Zakopanego, Jan Morawiecki z Dobczyc. J. Dąbrowski z Bochni, S. Szymańska z Poznania, J. Lipowscy z Warszawy, K. Słomieński z Wrocławia, P. Gyurtzikowicz z Wiednia, A. Wolski z Poznania, J. Jelonek ze Lwowa, Jan Stolski z Warszawy, W. Lewicka z Siedlec obok Dębicy. Wład. Ciągwiński z Lublina, E. Szeparowicz z Pilzna, A. Hirschsohn z Zawiercia, B. Markowska ze Strzemieszyc, W. Kapturkiewiczowie z N. Sącza, E. Warzewska i E. Jasiński z Suchej, M. Kochanowiszczowa z Warszawy, A. Dołęga Witkowicki z Kęt, F. Borowiecka z Warszawy, M. Torczyńska z Szczennicy, M. Paskudzka ze Lwowa, B. Thonerkauf z Lipska, Z. Kreczyńscy z Warszawy, A. E. L'Etanche z Borysławia, D. Barcz z N. Korczyna, F. Jaworscy ze Lwowa, Inż. E. Sacht z Wiednia, H. Rozwadowski z Millonic, L. Heyne z Liege (Belgia), K. Swierzewski z Kielc, J. Śliwka z Wiednia, S. Smarzewski z Brześcia Kujawskiego, F. Homolec z Jarosławia, X. W. Pareza z Zakrzowa, Inż. W. Wendiy z Jaworzna, Jan Orłowski z Podolan (Król. Pol.), X. J. Jerzyński z Radomia, Dr J. Bednarski z Alwernii.

HOTEL SASKI: J. Trustedl z Berent, W. Kubicki z Będzina, S. Graetzer z Berlina, J. Jachmański z Poznania, W. Niedziałkowska ze Lwowa, A. Bartosch ze Steinitz, K. Szymański z Kuflew, L. Schreier z Drohobycza, L. Bocheński z Czuszowa, J. Tworkowska z Kijowa, H. Sarczyński z Bełza, F. Mueller z Wiednia, A. Sałaciński z Piotrkowa, A. Kącińska z Łodzi, A. Kaznowski z Wołynia, K. Lajer ze Lwowa, A. Fiałkowski z Bielska, St. Orłowski z Kijowa, W. Liszecki z Warszawy.

Wyprawa wojenna hr. Zeppelina.*)

W „Strasburgu".

Godzina 11 przed południem, dnia 4 sierpnia.

Lekko jak mewa podnosi się „Strasburg" ze swego portu w alzackiej stolicy, — która podarowała go armii i od której nosi swe nazwisko. Dowódcą jego jego jest nie ktobądź, lecz jego twórca, hr. Zeppelin, ubielony już wiekiem, ale jeszcze krzepki. Dopiero nad ranem powrócił on z dwudniowej jazdy i dlatego tak późno teraz wyrusza.

Statek powietrzny wybiegłszy poza obręb miasta, kieruje się ku północy płynąc lekko, bez kołysania. Hrabia powierza ster inżynierowi i zwraca się do oficera sztabu generalnego, którego z głównej kwatery przydzielono do tej jazdy wywiadowczej.

— A teraz kochany majorze, jestem do pańskiej dyspozycyi na kwadrans, t. j. dopóki jechać będziemy ponad tym bezpiecznym krajem.

— Będę bardzo obowiązany, panie hrabio, za informacyę, gdyż otwarcie przyznaję, że jestem nowicyuszem w jeździe powietrznej. Przedewszystkiem, taktyczna kwestya: Dlaczego żeglujemy ku północy, gdy mamy się kierować ku Zabern?

— Przedewszystkiem ze względu na wiatr północny, który chciałbym wyzyskać tutaj nad terenem przejrzystym, a wolnym od nieprzyjaciela, dalej, aby utrzymać pewien kontakt z naszą konnicą, wreszcie aby dotrzeć do Wogezów, gdzie czuję się bezpieczniejszym, niż nad równiną, oraz aby zasłaniać sobą naszą armię przed balonami nieprzyjacielskiemi.

— Jak wysoko unosimy się?

— Na 80 metrów, w minimum wiatru, gdyż pod nami i nad nami prąd wiatru jest silniejszy. Okoliczność ta jest dla mnie ważną, gdyż ze względów oszczędnościowych jadę tylko jednym motorem.

— Czy obawia się pan, że może braknąć benzyny?

— Oszczędzam z przyzwyczajenia i zasady, choć dziś nie potrzebowałbym tego robić. Przy pełnym ładunku benzyny mogę podróżować przez szereg dni i przebyć tysiące kilometrów, co udowodniłem podczas ostatniej swej wyprawy strategicznej. Dziś zakres mej podróży jest niewielki, ale wiozę ze sobą torpedy i z tego względu mam mniej benzyny. W każdym jednak razie mógłbym do zmroku jechać oboma motorami. W nocy naturalnie muszę się nanowo zaprowiantować.

— Czy inne statki powietrzne potrafią tak samo manewrować?

— Przy pięknej pogodzie mogą odbywać taktyczne wyprawy w dzień. Ale wyprawy strategiczne, lub nawet taktyczne podczas śniegu i deszczu, albo przy ciągłem zmienianiu wysokości lotu, są dla nich niemożliwe. Są za małe na to.

Hr. Zeppelin ujął tubę i zawołał:

— Miejscowość?

— Höndt — odpowiedział młody oficer, wskazując na mapę, na której kreślił odbytą drogę.

— Porucznik Beck — rzekł hrabia przedstawiając oficera — mój oficer żeglugi, pełnomocnik i zastępca w tej łódce, zarazem kartograf, geograf, meteorolog, radiotelegrafista, oficer artyleryi i oficer torped.

— Czy oryentowanie się jest trudne?

— W dzień jest przeważnie bardzo łatwe, gdyż obraz terenu z lotu ptaka zgadza się z mapą, a nasze mapy sztabu generalnego są wyborne. Trudniej jest, gdy znajdujemy się ponad chmurami albo w nocy, ale i te trudności usunęliśmy sporządzając mapy aeronautyczne, na których czerwonymi znakami mamy oznaczone punkta świecące, jak stacye kolejowe, miejscowości, fabryki, drogi oświetlone i t. d. Oprócz tego nabraliśmy już doświadczenia w nocnych wyprawach.

Hrabia powtórnie ujął tubę i zakomenderował: „1000 metrów". Ster pionowy podniósł się w górę i olbrzymi statek zaczął się wznosić z chyżością 50 m. na minutę, bez utraty balastu i jedynie tylko pod wpływem siły motoru.

— Czynię to ze względu na nieprzyjaciela — rzekł hr. Zeppelin. — Jeden oddział konnicy lub cyklistów, ukryty w jakiem zabudowaniu lub zbożu, może nas na ziemię strącić, jeźli nas przychwyci zbyt nisko, a strzały skieruje wzdłuż całego balonu. Jeszcze gorsze są karabiny maszynowe, automobile pancerne i działa szybkostrzałowe. Słyszał pan już zapewne, że wczoraj wieczorem dwa automobile Ehrhardta zniszczyły statek „Ville d'Orleans". Gdy statek ten już w powrocie wyjechał z ponad lasów koło Schweighausen i unosił się na wysokości 1000 m., nagle po bokach pod nim zjawiły się dwa automobile, które, oddalone od siebie na 500 m., mogły łatwo skontrolować swe strzały i wzięły go też w ogień pierwej, nim zdołał zawrócić i wznieść się w górę. Statek znaleźli huzarzy w Wogezach koło Lichtenbergu.

— A czy pan się czuje bezpiecznym na wysokości 1000 metrów?

— O ile chodzi o karabiny, tak, innego zaś nieprzyjaciela nie ma tam w pobliżu.

W tej chwili w tylnej części łódki rozległ się sygnał alarmowy. Hr. Zeppelin pochwycił słuchawkę, spojrzał ku północnemu wschodowi i ujął lunetę.

— Kapitan Feld sygnalizuje francuski statek powietrzny — rzekł. — Tak jest, ale to nie jest statek wielkiego typu. Hm, nasze okręty powietrzne przybędą dopiero po południu. Jestem jak Herkules na rozdrożu: zapolować, czy tylko rekognoskować? Sądzę jednak, że to drugie jest obecnie ważniejsze, złóżmy więc tylko raport telegrafem bez drutu.

— Czy ten funkcyonuje dobrze?

— Wyśmienicie. Podczas mej strategicznej jazdy ponad Epinal-Verdun tylko dlatego utraciłem kilkakrotnie połączenie ze Strasburgiem, Moguncyą i Kolonią, że stacye iskrowe we Francyi przejmowały moje fale. Teraz, na niemieckiej ziemi, rewanżujemy się im za to.

— Czy inne balony mają radiotelegraficzne aparaty?

— Tak, bo to łatwo urządzić. Drut przesyłkowy zwiesza się z balonu na 100 metrów, a motor dostarcza siły.

— Z kim stoi pan w połączeniu?

(Dok. nast.)

*) Wkrótce ukaże się w druku nowe dzieło znanego pisarza wojskowego majora Hoppenstaedta w Berlinie, pt. „Nowe Wörth", fantazujące na temat bitew przyszłości. W założeniu autor przyjmuje wojnę francusko-niemiecką, w której dochodzi do bitwy pod Wörth, głośnego w historyi wojen, ale do bitwy modnej, t. j. stoczonej przy pomocy wszystkich najnowszych zdobyczy techniki wojskowej, a więc i balonów. Fragment z tego dzieła, charakteryzującego kierunek myśli i aspiracyi niemieckich, podajemy w przekładzie.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Wydawnictwa „Nowej Reformy"

16 111 0

	Koron
Józef Głada. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Oddzielne numera „N. Reformy"
poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk binra Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski